



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 11 października 2012 r.

Sygn. akt SK 27/12

BAS-WPTK-1294/12

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	11. 10. 2012
L.dz.	L.zał.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 34 ust. 1 w związku z art. 27 pkt 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie skargi konstytucyjnej A S z 30 czerwca 2011 r. (sygn. akt SK 27/12), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 60 § 2 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.) **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz **nie jest niezgodny** z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Ponadto, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Jako przedmiot kontroli skarżący wskazał przepisy art. 60 § 2 i § 3 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.; dalej: k.r.o.). Łącznie z nieobjętym zakresem zaskarżenia § 1 tego artykułu stanowią one, co następuje:

„§ 1. Małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego.

§ 2. Jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczyniać się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.

§ 3. Obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu wygasa w razie zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa. Jednakże gdy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia, obowiązek ten wygasa także z upływem pięciu lat od orzeczenia rozwodu, chyba że ze względu na wyjątkowe okoliczności sąd, na żądanie uprawnionego, przedłuży wymieniony termin pięcioletni”.

2. Zakwestionowane przepisy stanowią element regulacji porozwodowego obowiązku alimentacyjnego między byłymi małżonkami. Zasadniczy z punktu widzenia zarzutów skargi art. 60 § 2 k.r.o. przewiduje tzw. uprzywilejowany (rozszerzony, kwalifikowany) obowiązek alimentacyjny, stanowiący mechanizm do pewnego stopnia szczególny wobec unormowanego w § 1 tego artykułu zwykłego obowiązku alimentacyjnego. Z kolei art. 60 § 3 k.r.o. określa wypadki wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego – czy to wskutek zawarcia przez uprawnionego do

alimentów nowego małżeństwa, czy też w rezultacie upływu czasu – w tym ostatnim wypadku upoważniając wszakże sąd, w razie wystąpienia wyjątkowych okoliczności, do przedłużenia okresu jego obowiązywania.

II. Analiza formalnoprawna

1. Zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji: „Każdy, czyje konstytucyjne wolności lub prawa zostały naruszone, ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, wnieść skargę do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niezgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji”.

Normę tę konkretyzuje art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.; dalej: u. TK), według którego: „Skarga poza wymaganiami dotyczącymi pisma procesowego powinna zawierać:

1) dokładne określenie ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o wolnościach lub prawach albo obowiązkach określonych w Konstytucji i w stosunku do którego skarżący domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją,

2) wskazanie, jakie konstytucyjne wolności lub prawa, i w jaki sposób – zdaniem skarżącego – zostały naruszone,

3) uzasadnienie skargi, z podaniem dokładnego opisu stanu faktycznego”.

Obowiązek uzasadnienia skargi oznacza konieczność przywołania relewantnej argumentacji, która – przynajmniej potencjalnie – może uzasadniać przełamanie przez Trybunał domniemania konstytucyjności przepisów prawa ustanowionych zgodnie z obowiązującą procedurą legislacyjną.

W świetle wskazanych wyżej przesłanek, a z drugiej strony – treści skargi konstytucyjnej A S , dopuszczalny zakres kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie wymaga bliższej analizy, zarówno pod kątem jej przedmiotu, jak i wzorców.

2. W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie nie może być – z całą pewnością – art. 60 § 3 zdanie 1 k.r.o.,

ustanawiający bezwzględną regułę, zgodnie z którą obowiązek alimentacyjny nałożony na podstawie § 1 lub 2 tego artykułu wygasa w razie zawarcia przez małżonka uprawnionego nowego związku małżeńskiego – na co trafnie wskazuje Prokurator Generalny w stanowisku z 30 lipca 2012 r. (znak PG VIII TK 62/12). Przepis art. 60 § 3 zdanie 1 k.r.o. nie został zastosowany w sprawie skarżącego. Jest też niewątpliwe (i zrozumiałe), że nie kieruje się przeciwko niemu żaden z podniesionych przez niego zarzutów.

3. Bezspornie, w zakresie kontroli konstytucyjności art. 60 § 3 zdanie 1 k.r.o. postępowanie w niniejszej sprawie powinno zatem zostać **umorzone** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

4. Wątpliwości można zgłosić również co do dopuszczalności kontroli konstytucyjności art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. W tym punkcie stanowisko Sejmu różni się od opinii przedstawionej przez Prokuratora Generalnego w przywoływanym już piśmie z 30 lipca 2012 r., zgodnie z którą art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. może (powinien) być przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego „w zakresie, w jakim stanowi, że wynikający z art. 60 § 2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego obowiązek dostarczania środków utrzymania małżonkowi rozwiedzionemu przez małżonka, który został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, nie wygasa z upływem określonego terminu”.

Literalnie odczytując art. 60 § 3 k.r.o. można stwierdzić, że jego podstawowa treść normatywna sprowadza się – jak już wskazywano – do określenia wypadków, w których ustaje porozwodowy obowiązek alimentacyjny. Pierwszy z nich, tj. unormowany w zdaniu 1 wypadek zawarcia ponownego małżeństwa przez uprawnionego do alimentów, ma charakter bezwzględny i odnosi się do wszystkich sytuacji, w których takie świadczenie zostało zasądzone. Drugą przesłankę wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego jest unormowany w zdaniu 2 *in principio* upływ czasu (5 lat od orzeczenia rozwodu). W przeciwieństwie jednak do sytuacji opisanej w zdaniu 1 art. 60 § 3 k.r.o., jest to okoliczność relewantna wyłącznie wówczas, kiedy zobowiązanym jest małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za winnego rozkładu pożycia (niezależnie od stopnia winy drugiego małżonka). Na podstawie upoważnienia pomieszczonego *in fine* tego przepisu, sąd, uwzględniając

„wyjątkowe okoliczności”, może jednak – stosownie do okoliczności konkretnego przypadku – przedłużyć wymieniony termin.

Konfrontując powyższe ustalenia z podmiotowymi przesłankami zastosowania tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego (wyłączna wina małżonka zobowiązanego i jej brak po stronie małżonka uprawnionego) trzeba uznać, że normy wyrażone *expressis verbis* w art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. nie mogą w tym wypadku znaleźć zastosowania. Dotyczy to zarówno zadekretowanej tam reguły, jak i wyjątku od niej. O czasowym zakresie tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego można więc z art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. wnioskować co najwyżej *a contrario*. Oznacza to, że przepis ten nie mógł stanowić – w ścisłym tego słowa znaczeniu – podstawy prawnej ostatecznego orzeczenia wydanego w sprawie skarżącego, a formułowany przez niego postulat o konieczności istnienia dla świadczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżonkami nieprzekraczalnej granicy czasowej, oparty na kontestacji aktualnej treści art. 60 § 3 *in fine* k.r.o., zbliża się do ram kontroli abstrakcyjnej.

W opinii Sejmu, nieuzasadnione jest w niniejszej sprawie konstruowanie zakresu kontroli i formuły rozstrzygnięcia analogicznej do przyjętej w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04), w którym orzekał on o konstytucyjności „art. 60 § 3 [k.r.o.], w zakresie, w jakim stanowi, że wynikający z art. 60 § 1 tego kodeksu obowiązek dostarczania przez rozwiedzionego małżonka, który został uznany za winnego rozkładu pożycia, środków utrzymania drugiemu rozwiedzionemu małżonkowi, nie wygasa wskutek upływu czasu”. Metodykę taką przyjął, jak się wydaje, Prokurator Generalny w przywoływanym już stanowisku z 30 lipca 2012 r. Przeszkodą ku temu jest odmienność istoty problemu poddanego rozstrzygnięciu Trybunału, determinowana przede wszystkim przez treść formułowanych zarzutów i przywoływanej na ich poparcie argumentacji. O ile skarżący w sprawie SK 57/04 nie kwestionował samego obowiązku alimentacyjnego wynikającego z art. 60 § 1 k.r.o., koncentrując się wyłącznie na możliwości jego trwania w bliżej nieokreślonym horyzoncie czasowym, o tyle w sprawie niniejszej podważana jest sama istota (koncepcja) tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego z art. 60 § 2 k.r.o.; zagadnienia temporalne mają natomiast znaczenie wtórne.

Powyższa konstatacja nie zamyka definitywnie drogi do podniesienia zarzutu nieokreślenia przez ustawodawcę horyzontu czasowego świadczeń alimentacyjnych

zasądzanych na podstawie art. 60 § 2 k.r.o. Zarzut taki musiałby jednak, jak się wydaje, przybrać formułę skargi na niekonstytucyjne pominięcie ustawodawcze (odrębną kwestią jest to, czy normatywny „punkt zaczepienia” takiego zarzutu powinien stanowić art. 60 § 3 czy też inny przepis kodeksu), nie zaś – jak uczyniono w sprawie niniejszej – skargi kierowanej wobec pozytywnej regulacji, dotyczącej innej grupy stanów faktycznych. Nie idzie tutaj nawet o użycie w *petitum* czy uzasadnieniu skargi konstytucyjnej określonego zwrotu, ale o sposób przedstawienia istoty problemu oraz argumentacji mającej uzasadniać zarzut niekonstytucyjności. Co za tym idzie, zarzut niekonstytucyjnego pominięcia musiałby zostać w odpowiedni sposób uzasadniony. Za niewystarczające należy uznać w tym kontekście lakoniczne wzmianki o „braku ograniczenia czasowego” (skarga, s. 3), czy też „w zasadzie dożywotnim charakterze” obowiązku alimentacji (skarga, s. 12). W ocenie Sejmu, skarga A S nie spełnia w analizowanym zakresie wymagań wynikających z art. 79 ust. 1 Konstytucji oraz art. 47 u. TK.

5. Na marginesie należy ponadto wskazać, że w świetle zarzucanego sposobu naruszenia konstytucyjnych praw i wolności skarżącego kontrola konstytucyjności art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. (czy też odniesionego do jakiegokolwiek innej jednostki redakcyjnej tego kodeksu zarzutu nieokreślenia horyzontu czasowego świadczeń alimentacyjnych zasądzanych na rzecz rozwiedzionego małżonka na podstawie art. 60 § 2 k.r.o.) może budzić zastrzeżenia także ze względów prakseologicznych, tj. z punktu widzenia celowości takiego zabiegu. Istota problemu – co dobrze ilustruje treść uzasadnienia skargi – sprowadza się do oceny samej instytucji tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego, jej *ratio* i przesłanek zastosowania. Kwestia okresu, na jaki możliwe jest zasądzenie alimentów na podstawie art. 60 § 2 k.r.o., jest elementem kontekstu normatywnego, który niewątpliwie należy wziąć pod uwagę przy analizie tego centralnego problemu, nie ma jednak w pełni samodzielnego znaczenia. Staje się to widoczne przy założeniu, że – hipotetycznie – Trybunał podzieliłby główny nurt zastrzeżeń skarżącego i stwierdził niekonstytucyjność art. 60 § 2 k.r.o. W takiej sytuacji dalsza dyskusja na temat akceptowalnych ram czasowych obowiązku alimentacji nie miałaby wszak żadnego sensu i znaczenia.

Odrębnym zagadnieniem jest zasadność zgłoszonego pod adresem art. 60 § 3 k.r.o. zarzutu, która już po pobieżnej analizie art. 60, art. 61 i art. 138 k.r.o. może

budzić wątpliwości, a która zostanie poddana bliższej analizie w ramach analizy merytorycznej (zob. niżej, pkt III.3.2 stanowiska).

6. Reasumując tę część rozważań, także w zakresie oceny konstytucyjności art. 60 § 3 zdanie 2 k.r.o. uzasadniony wydaje się wniosek o **umorzenie postępowania** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

7. Odrębną kwestią jest dobór przywołanych przez skarżącego wzorców kontroli oraz ich wzajemna relacja. W opinii skarżącego, przepisy art. 60 § 2 i § 3 k.r.o. naruszają zasady: demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji) i proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), gwarancje ochrony prawa własności i innych majątkowych (art. 64 Konstytucji) oraz wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy (art. 65 ust. 1 Konstytucji). Zwłaszcza kwestia relacji poszczególnych przywołanych wyżej przepisów oraz ich ewentualnego związkowego stosowania (współstosowania) rysuje się na tle rozpatrywanej skargi konstytucyjnej stosunkowo niejasno.

Literalne odczytanie *petitum* skargi konstytucyjnej oraz wyliczenia wzorców kontroli zamieszczonego w początkowej części uzasadnienia (skarga, s. 2-3) wskazuje, że w opinii skarżącego art. 2 Konstytucji ma stanowić samodzielny wzorzec kontroli, natomiast pozostałe przepisy – tj. art. 32, art. 64 i art. 65 ust. 1 Konstytucji – mają być ujmowane w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Na rzecz takiego poglądu wskazuje też *passus*, w którym skarżący eksponuje różnice w sposobie ujęcia wzorców kontroli w stosunku do wyroku TK z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04; skarga, s. 13). Natomiast niektóre fragmenty uzasadnienia mogą wskazywać, że również problem zachowania zasady równości skarżący sytuje w kontekście ochrony interesów majątkowych stron (zob. przykładowo skarga, s. 8-9 i s. 16).

8. Ustalenia wymaga przede wszystkim charakter, w jakim w sprawie zostały przywołane przepisy art. 2, art. 32 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Kwalifikacja tych unormowań jako takich, które nie przyznają (przynajmniej co do zasady) konkretnych praw lub wolności, w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego nie budzi wątpliwości (zob. w odniesieniu do art. 2 Konstytucji wyroki TK z: 23 listopada 1998 r., sygn. akt

SK 7/98; 10 lipca 2000 r., sygn. akt SK 21/99; 27 stycznia 2010 r., sygn. akt SK 41/07 oraz postanowienia TK z: 27 kwietnia 1998 r., sygn. akt Ts 46/98; 24 sierpnia 2006 r., sygn. akt Ts 13/06; 24 czerwca 2010 r., sygn. akt Ts 275/09; w odniesieniu do art. 32 Konstytucji wyrok TK z 9 stycznia 2007 r., sygn. akt P 5/05). Postanowienia te wyznaczają jedynie standard kreowania (lub ograniczania) przez ustawodawcę wolności i praw, nie wprowadzając jednocześnie konkretnej wolności czy konkretnego prawa (zob. postanowienia TK z: 10 stycznia 2001 r., sygn. akt Ts 72/00; 20 lutego 2008 r., sygn. akt SK 27/07). Z drugiej strony, w nawiązaniu do treści art. 79 ust. 1 Konstytucji, Trybunał wielokrotnie podkreślał, że skarga konstytucyjna stanowi szczególny środek służący eliminowaniu z systemu prawnego unormowań sprzecznych z przepisami ustawy zasadniczej wyrażającymi wolności lub prawa, i że właściwego wzorca kontroli nie stanowią w tym wypadku normy ogólne, określające zasady ustrojowe, adresowane do ustawodawcy i narzucające mu pewien sposób regulowania poszczególnych dziedzin życia (zob. przykładowo postanowienia TK z: 26 czerwca 2002 r., sygn. akt SK 1/02 i 18 lipca 2005 r., sygn. akt SK 25/04). Zakres wzorców w tym postępowaniu ogranicza się do przepisów statuujących wolności lub prawa, a zatem będących podstawą normy prawnej adresowanej do obywatela, kształtującej jego sytuację prawną i dającej mu możliwość wyboru zachowania się (zob. wyrok TK z 13 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 10/03). Warunkiem merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej jest wykazanie przez skarżącego, które konstytucyjnie chronione prawa, wolności lub obowiązki i w jaki sposób zostały naruszone zaskarżonymi przepisami (zob. wyrok TK z 24 listopada 2009 r., sygn. akt SK 36/07). Trybunał Konstytucyjny w swoim orzecznictwie wskazał ponadto, że normy niewyrażające wprost praw podmiotowych mogą być przywoływane jako przesłanka skargi konstytucyjnej o tyle, o ile da się je przełożyć na normę prawną, określającą wolności lub prawa obywatela (zob. wyrok TK z 20 maja 2003 r., sygn. akt SK 10/02).

9. Oznacza to, że w wypadku podtrzymania przez skarżącego stanowiska o samodzielnym charakterze wzorców kontroli z art. 2 oraz art. 32 w związku z art. 31 ust. 3, postępowanie w tym zakresie powinno ulec **umorzeniu** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Alternatywę stanowi przyjęcie – zgodnie z regułą *benigna interpretatio* – że przywołane postanowienia Konstytucji mają stanowić wzorce kontroli związkowe wobec

stanowiącego zasadniczą płaszczyznę oceny unormowania art. 64 Konstytucji. W taki też sposób zrekonstruowane wzorce kontroli będą podstawą oceny merytorycznej skargi (zob. niżej, pkt III stanowiska).

10. Pewnej korekty wymaga również – przywołany w charakterze jednego z podstawowych wzorców kontroli – art. 32 Konstytucji. Jakkolwiek skarżący wskazał cały ten przepis, uzasadnienie skargi konstytucyjnej nie pozostawia wątpliwości co do tego, że domaga się on stwierdzenia niegodności art. 60 § 2 i § 3 k.r.o. z zasadą równości wobec prawa, wyrażoną *explicite* w art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji. W takim też kształcie, w opinii Sejmu, przepis ten powinien zostać przywołany w sentencji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Kwestią pewnej konwencji jest to, czy wypadnie się powołać w tej mierze na regułę *falsa demonstratio non nocet*, czy też – podobnie jak w innych wypadkach – sformułować wniosek o **umorzenie postępowania** w zakresie dotyczącym badania zgodności zakwestionowanych przepisów z art. 32 ust. 1 zdanie 2 i ust. 2 Konstytucji.

11. Niewątpliwie, podstawowym wzorcem kontroli jest, na tle niniejszej skargi, ujęty całościowo art. 64 Konstytucji. Jak wiadomo, artykuł ten składa się z trzech jednostek redakcyjnych, które wysławiają pojęciowo odrębne (choć funkcjonalnie powiązane) normy, statuujące: publiczne prawo podmiotowe do własności, innych praw majątkowych i dziedziczenia, zasadę równej dla wszystkich ochrony własności i innych praw majątkowych oraz konstytucyjnie akceptowalne granice (przesłanki) naruszenia własności (w drodze ustawy, z zachowaniem zasady proporcjonalności i bez naruszania istoty własności). Jest to zatem wzorzec kontroli akceptowalny z punktu widzenia wymagań wynikających z art. 79 ust. 1 Konstytucji. Nietrudno też wskazać w uzasadnieniu skargi konstytucyjnej argumenty mające uzasadniać – zdaniem skarżącego – zarzut naruszenia art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji, co z kolei spełnia przesłanki stawiane przez art. 47 u. TK. Należy jednak zauważyć, że skarżący nie stawia – ani w *petitum* skargi konstytucyjnej, ani w jej uzasadnieniu – zarzutu naruszenia przez art. 60 § 2 i § 3 k.r.o. „istoty” prawa własności (rozumianego w tym wypadku zazwyczaj jako konkretny typ prawa podmiotowego). Zresztą, nawet gdyby zarzut taki został sformułowany, w świetle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego należałoby go uznać za oczywiście bezzasadny. Trybunał uznaje bowiem za sprzeczne ze standardem statuowanym

przez art. 64 ust. 3 Konstytucji rozwiązania normatywne, których skutkiem jest „wydrążenie” konkretnego prawa podmiotowego z uprawnień składających się na jego istotę albo takich, które tworzą pozorne i nieefektywne mechanizmy ochrony praw podmiotowych (zob. m.in. wyroki TK z: 10 października 2000 r., sygn. akt P 8/99; 1 września 2006 r., sygn. akt SK 14/05). Na marginesie można wskazać, że analogiczną perspektywę przyjął Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04; zob. pkt III.2 uzasadnienia), pozostawiając poza zakresem swoich rozważań kwestię naruszenia art. 64 ust. 3 Konstytucji – jakkolwiek wówczas nie znalazło to odzwierciedlenia w sentencji orzeczenia.

12. Wobec powyższego, za właściwy (rzeczywisty) wzorzec kontroli należy uznać w analizowanym zakresie jedynie art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji. Postępowanie w zakresie badania konstytucyjności zakwestionowanych przepisów z art. 64 ust. 3 Konstytucji powinno natomiast zostać **umorzone** na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 u. TK ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

III. Analiza merytoryczna

1. Zarzuty skarżącego

1. Jak już wskazano, w opinii skarżącego przepisy art. 60 § 2 i § 3 k.r.o. naruszają zasady: demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), równości wobec prawa (art. 32 Konstytucji) i proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), gwarancje ochrony prawa własności i innych majątkowych (art. 64 Konstytucji) oraz wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy (art. 65 ust. 1 Konstytucji). Po koniecznej rekonstrukcji przedmiotu i wzorców kontroli – dokonywanej, w miarę możliwości, na korzyść skarżącego – Sejm uznaje, że przedmiotem dalszej analizy powinna być ocena zgodności art. 60 § 2 k.r.o. z postanowieniami art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1 i art. 31 ust. 3 oraz art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

2. Naruszenie dekodowanych z art. 2 Konstytucji zasad prawidłowej legislacji oraz zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa skarżący upatruje przede wszystkim w tym, iż art. 60 § 2 k.r.o. posługuje się zwrotami niedookreślonymi:

„istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego”, „odpowiedni zakres”, „usprawiedliwione potrzeby”. Zwłaszcza pierwsze z nich, stanowiące podstawową przesłankę tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego stwarza – w jego opinii – możliwości nadużyć i pozwala na szykanowanie małżonka winnego rozkładu pożycia (skarga, s. 5). Skarżący podnosi również rysujące się w doktrynie i orzecznictwie wątpliwości co do charakteru prawnego obowiązku z art. 60 § 2 k.r.o.

3. Najbardziej rozbudowaną część skargi stanowią rozważania dotyczące naruszenia zasady równości (co do właściwego ujęcia tego zarzutu zob. wyżej, pkt III.1.1 stanowiska). W opinii skarżącego, wspólną – i wyłącznie miarodajną – cechą nakazującą równe traktowanie małżonków jest (powinien być) „fakt rozwiązania małżeństwa” (skarga, s. 8) albo nieco bardziej precyzyjnie – posiadanie statusu rozwiedzionego małżonka. Odstępstwa od zasady równego traktowania nie uzasadnia irrelevantny – jego zdaniem – argument o istotnym pogorszeniu sytuacji materialnej małżonka niewinnego, tym bardziej, że zaskarżony przepis nie nakazuje oceniać możliwości majątkowych i zarobkowych małżonka niewinnego, ani też przyczyn zwiększenia takich możliwości po stronie małżonka winnego (skarga, s. 9). Zasadą ogólną powinna być niezależność materialna stron po rozwodzie, zaś zróżnicowanie – koniecznie ograniczone terminem końcowym – można byłoby dopuścić wówczas, gdyby istniał równocześnie związek między lepszą sytuacją materialną po rozwodzie małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia a pozostawaniem przez niego w przeszłości w związku małżeńskim z małżonkiem niewinnym (tamże).

Według skarżącego, żadnego znaczenia dla zasądzenia alimentów porozwodowych nie powinno mieć kryterium winy w rozkładzie pożycia. Nie ma ono żadnego związku z sytuacją majątkową małżonków, a także prawami i obowiązkami wynikającymi z małżeństwa – których trwaniem, w pewnym zakresie, mimo rozwodu jest uzasadniany obowiązek alimentacyjny między małżonkami. W pewnym sensie ta podstawowa przesłanka tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego jest więc sprzeczna z *ratio* samej instytucji takowego obowiązku. Skarżący wywodzi przy tym, że zakwestionowane unormowanie prowadzi do społecznie niepożądanych rezultatów: sprzyja biernej postawie małżonka niewinnego w zakresie poszukiwania źródeł utrzymania i zaostrza konflikt między małżonkami na etapie rozwodu.

Podsumowując, skarżący wskazuje, że obowiązek alimentacyjny w kształcie wynikającym z art. 60 § 2 k.r.o. „[...] ma zbyt szeroki charakter, za bardzo obciążając osobę zobowiązaną oraz faworyzując osobę uprawnioną”, zaś „[o]chrona małżonka niewinnego jest zbyt daleko idąca, nie pozostając w związku z celem i zasadniczą treścią przepisów dotyczących obowiązku alimentacyjnego” (skarga, s. 12).

4. W opinii skarżącego, zakwestionowana regulacja nie odpowiada żadnemu z kryteriów składających się na tzw. test proporcjonalności. Nie realizuje wymogu przydatności – bo nie zakłada porównania sytuacji majątkowej stron i jej przyczyn; nie jest konieczna – analogiczny rezultat można bowiem osiągnąć za pomocą innych środków, same świadczenia alimentacyjne powinny zaś mieć inny charakter (uzyskanie samodzielności finansowej i przystosowanie się do nowej sytuacji przez rozwiedzionego małżonka) i określony czas trwania; nie spełnia także warunków proporcjonalności *sensu stricto* (skarga, s. 14-15).

5. Argument o braku porównania możliwości majątkowych i zarobkowych stron pojawia się również na kanwie zarzutu naruszenia art. 64 Konstytucji. Według skarżącego, chronione są w tym zakresie jedynie potrzeby uprawnionego, nie bierze się pod uwagę potrzeb zobowiązanego. Tymczasem ochrona interesów majątkowych małżonka niewinnego nie wymaga znoszenia przez małżonka winnego rozkładu pożycia (zobowiązanego) dożywotniego, comiesięcznego uszczerbku na jego mieniu, wypracowanym bez udziału i wkładu uprawnionego (skarga, s. 16).

6. Skarżący uważa również, że zakwestionowana regulacja narusza art. 65 ust. 1 Konstytucji: nakłada bowiem obowiązek pracy nastawionej na osiągnięcie jak największego zysku, który uniemożliwia wybór pracy. Jednocześnie, obowiązek ten nie dotyczy małżonka niewinnego, co – według skarżącego – jest sprzeczne z zasadą proporcjonalności.

2. Wzorce konstytucyjne

a) Zasada demokratycznego państwa prawnego

1. Według art. 2 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego z klauzuli demokratycznego państwa prawnego wywiedziono szereg zasad szczegółowych, wyznaczających (precyzujących) określony w ten sposób model państwa. Należą do nich m.in. przywołane przez skarżącego zasady: ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz prawidłowej legislacji.

2. Zgodnie z ukształtowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego i poglądami nauki prawa, zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i do stanowionego przez nie prawa, zwana też niekiedy zasadą lojalności (zob. wyroki TK z: 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 96/06) jest oczywistą cechą demokratycznego państwa prawnego (zob. W. Sokolewicz [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. V, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33). Wykazuje ona pewne podobieństwo do znanej z prawa prywatnego zasady *pacta sunt servanda*. Z zasady tej Trybunał wyprowadza dalsze szczegółowe reguły, odnoszące się przede wszystkim do sytuacji, gdy mamy do czynienia z wieloma następującymi po sobie zmianami obowiązującego stanu prawnego. Na ustawodawcy ciąży bowiem obowiązek starannego uwzględniania za pomocą powszechnie przyjętych technik stanowienia prawa, ze szczególnym uwzględnieniem techniki przepisów intertemporalnych, ochrony praw słuszenie nabytych i ochrony interesów będących w toku (zob. przykładowo orzeczenia TK z: 2 marca 1993 r., sygn. akt K 9/92; 25 czerwca 1996 r., sygn. akt K 15/95; wyroki TK z: 17 grudnia 1997 r., sygn. akt K 22/96 i 28 maja 2003 r., sygn. akt K 33/02). Zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa wyraża się więc w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji, oraz w przekonaniu, że jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny.

Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa ma szczególne znaczenie w kontekście zmian obowiązujących przepisów: nowe uregulowania nie mogą zaskakiwać ich adresatów, którzy powinni mieć czas na dostosowanie się do nich i spokojne podjęcie decyzji co do dalszego postępowania (zob. wyroki TK z: 7 lutego 2001 r., sygn. akt K 27/00; 15 lutego 2005 r., sygn. akt K 48/04). Łączy się ona również z zasadą bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa (zob. wyroki TK z: 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00 oraz 19 maja 2011 r., sygn. akt K 20/09).

3. Treść zasady prawidłowej (przyzwoitej) legislacji była już wielokrotnie przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego (zob. m.in.: uchwałę TK z 8 marca 1995 r., sygn. akt W 13/94; wyroki TK z: 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99; 21 marca 2001 r., sygn. akt K 24/00; 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; 9 kwietnia 2002 r., sygn. akt K 21/01; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 29 października 2003 r., sygn. akt K 53/02; 7 stycznia 2004 r., sygn. akt K 14/03; 21 lutego 2006 r., sygn. akt K 1/05; postanowienie TK z 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03). Nakaz przestrzegania przez prawodawcę zasady (zasad) przyzwoitej (poprawnej) legislacji jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Według dotychczasowego orzecznictwa Trybunału, do podstawowych konsekwencji obowiązywania zasady przyzwoitej legislacji należą wymagania: jasności, precyzyjności oraz racjonalności przepisu. W tym ostatnim przypadku chodzi o takie ujęcie redakcyjne przepisu, „aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których racjonalnie działający ustawodawca istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw” (wyrok TK z 30 października 2001 r., sygn. akt K 33/00; zob. także wyroki TK z: 22 maja 2002 r., sygn. akt K 6/02; 24 lutego 2003 r., sygn. akt K 28/02; 28 maja 2003 r., sygn. akt K 44/02).

Zasada przyzwoitej legislacji łączy się również z założeniem (fikcją) racjonalności ustawodawcy. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że: „Powołana fikcja prawna nakazuje założyć, że wszelkie działania prawodawcy są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji znajdującej racjonalne uzasadnienie. [...] Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego nie tylko poszczególne przepisy winny być sformułowane poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego, lecz wymóg logicznej poprawności i spójności należy stawiać całemu aktowi prawnemu. Nie

ulega wątpliwości, że ocena «logicznej poprawności», uwarunkowana znajomością prawideł logiki formalnej, musi też opierać się na kryteriach zdroworozsądkowych” (wyrok TK z 17 maja 2005 r., sygn. akt P 6/04). Z kolei w wyroku z 23 października 2007 r. (sygn. akt P 28/07) Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że: „Poprawność legislacyjna to [...] stanowienie przepisów prawa w sposób logiczny i konsekwentny, z poszanowaniem zasad ogólnosystemowych oraz z zachowaniem należytych aksjologicznych standardów. Niezgodne z tą zasadą będzie więc wprowadzanie do obrotu prawnego przepisów (nawet gdy celowość takich przepisów mogłaby się wydawać słuszną), które tworzą regulacje prawne niekonsekwentne i niedające się wytłumaczyć w zgodzie z innymi przepisami prawa. Celowość i ewentualna zasadność wprowadzania w życie danych regulacji prawnych nie może być wytłumaczeniem dla tworzenia prawa w sposób chaotyczny i przypadkowy”.

b) Zasada równości

1. Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji: „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Jak już wskazano, analiza uzasadnienia skargi konstytucyjnej prowadzi do wniosku, że właściwym (rzeczywistym) wzorcem kontroli jest w tym wypadku statuowana w art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji zasada równości wobec prawa.

2. Zasada równości, według ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego: „polega na tym, że wszystkie podmioty prawa (adresaci norm prawnych), charakteryzujący się daną cechą istotną (relewantną) w równym stopniu, mają być traktowani równo, a więc według jednakowej miary, bez różnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących” (tak fundamentalne w tej mierze orzeczenie TK z 9 marca 1988 r., sygn. akt U 7/87). Punktem wyjścia powinno więc być ustalenie, czy istnieje wspólność cechy relewantnej pomiędzy porównywanymi sytuacjami, a więc, innymi słowy, czy zachodzi „podobieństwo” tych sytuacji. Jeżeli zostaje stwierdzone, że sytuacje „podobne” zostały przez prawo potraktowane odmiennie, to wskazuje to na możliwość naruszenia zasady równości.

3. Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że odmiennosc potraktowania sytuacji podobnych nie zawsze jest konstytucyjnie niedopuszczalna; mogą bowiem zachodzić

wypadki, gdy jest ona usprawiedliwiona. Wszelkie odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą jednak zawsze znajdować uzasadnienie w odpowiednio przekonujących argumentach, nawiązujących do sposobu ujęcia zasady proporcjonalności. Argumenty te muszą mieć charakter: 1) relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści (innymi słowy, wprowadzane zróżnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony); 2) proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych; 3) pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne potraktowanie podmiotów podobnych (zob. orzeczenie TK z 3 września 1996 r., sygn. akt K 10/96). Dopiero brak przekonujących argumentów powoduje, że regulacja różnicująca reżim prawny podmiotów czy sytuacji „podobnych” nabiera charakteru niekonstytucyjnej dyskryminacji bądź uprzywilejowania (zob. przykładowo wyrok TK z 3 kwietnia 2008 r., sygn. akt K 6/05).

c) Zasada proporcjonalności

1. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji: „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

2. Analiza orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wskazuje, że zasada proporcjonalności określa dopuszczalny zakres ograniczeń korzystania z konstytucyjnych praw i wolności, wymagając ustalenia, czy kwestionowana norma spełnia trzy wymagania: przydatności, konieczności i proporcjonalności w ścisłym znaczeniu tego słowa. Ustanowione ograniczenia spełniają wymóg proporcjonalności, jeżeli wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków (zasada przydatności), jest

niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana (zasada konieczności), a jej efekty pozostają w proporcji do ciężarów nakładanych przez nią na obywatela (zasada proporcjonalności w znaczeniu ścisłym; zob. wyroki TK z: 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04; 11 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 15/98). Przesłanka proporcjonalności w znaczeniu ścisłym oznacza dla ustawodawcy obowiązek wyboru najmniej dolegliwego środka realizacji określonego interesu (wartości) podlegającego konstytucyjnej ochronie. Ocena, czy przesłanki te zostały spełnione, wymaga zatem w każdym konkretnym przypadku skonfrontowania wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu.

d) Prawo do własności i innych praw majątkowych oraz równa dla wszystkich ochrona własności i innych praw majątkowych

1. Przepisy art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji stanowią odpowiednio: „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”, zaś „Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”.

2. W zgodnej opinii judykatury i doktryny prawa, art. 64 ust. 1 Konstytucji określa konstytucyjne prawo podmiotowe jednostki, gwarantujące indywidualną ochronę własności oraz ustanawia ogólną zasadę ustrojową, wokół której zbudowany jest cały porządek społeczny i prawny państwa (zob. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. III, Warszawa 2003, komentarz do art. 64, s. 5-6; S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 32-43; zob. także wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98). W pewnym zakresie przepis ten powtarza, w pewnym zaś rozwija ogólną regulację art. 21 ust. 1 Konstytucji. W konsekwencji, przy interpretacji art. 64 ust. 1 Konstytucji zachowują aktualność uwagi poczynione w odniesieniu do art. 21 ust. 1 Konstytucji. Ochrona zapewniana własności i innym prawom majątkowym musi być realna. Kryterium weryfikacji tej cechy jest skuteczność realizacji określonego prawa podmiotowego w konkretnym otoczeniu systemowym, w którym ono funkcjonuje (zob. przykładowo wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 12

stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98; 19 grudnia 2002 r., sygn. akt K 33/02 oraz 20 stycznia 2004 r., sygn. akt SK 26/03).

3. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazuje się, że art. 64 ust. 2 Konstytucji dopełnia regulację zawartą w art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 ustawy zasadniczej, nawiązując jednocześnie – w perspektywie konstytucyjnej regulacji ochrony własności – do ogólnej normy art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji. Istota tej regulacji sprowadza się do podkreślenia, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie może być różnicowana z uwagi na charakter podmiotu danego prawa (zob. przykładowo wyroki TK z: 25 lutego 1999 r., sygn. akt K 23/98; 28 października 2003 r., sygn. akt P 3/03; 20 października 2009 r., sygn. akt SK 15/08). Trybunał Konstytucyjny zwraca uwagę, że wymóg „równości ochrony” sformułowany w art. 64 ust. 2 Konstytucji oznacza przede wszystkim niedopuszczalność materialnoprawnego zróżnicowania „statusu” własności (i innych praw majątkowych), co stanowi reakcją na hierarchizację typów i form własności istniejącą do 1990 r. (zob. wyrok TK z 16 marca 2004 r., sygn. akt K 22/03).

Z drugiej strony, Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że art. 64 ust. 2 Konstytucji daje też wyraz ogólnemu stwierdzeniu, że wszystkie prawa majątkowe muszą podlegać ochronie prawnej (zob. wyroki TK z: 13 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 36/98; 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98 i 14 marca 2006 r., sygn. akt SK 4/05). Z kolei w wyroku z 12 grudnia 2005 r. (sygn. akt SK 20/04) Trybunał stwierdził, że: „Ochrona prawa majątkowego, o której mowa w art. 64 ust. 2 Konstytucji, nie oznacza gwarancji określonej treści prawa majątkowego. W orzecznictwie tego organu prezentowany jest pogląd, że można wskazać dwa aspekty ochrony konstytucyjnej praw majątkowych z punktu widzenia podmiotowego:

- po pierwsze, ochroną taką objęty jest każdy, komu przysługuje prawo majątkowe, bez względu na posiadane cechy osobowe czy inne szczególne przymioty;

- po drugie, ochrona praw podmiotowych musi być równa dla wszystkich tych podmiotów. Oznacza to, że ustawodawca, tworząc określone prawa majątkowe i mając szeroką swobodę w kreowaniu ich treści, musi liczyć się z koniecznością respektowania zasad wskazanych w art. 64 Konstytucji (zob. wyrok TK z 24 lutego 2009 r., sygn. akt SK 34/07).

4. Trybunał Konstytucyjny podkreśla równocześnie, że ochrona własności i innych praw majątkowych nie ma charakteru absolutnego, a jej ograniczenia są dopuszczalne z zachowaniem warunków przewidzianych w Konstytucji, tj. na podstawie ustawy i z poszanowaniem zasad równości oraz proporcjonalności. Istotnym elementem występującym w orzecznictwie Trybunału jest przy tym akcentowanie socjalnego aspektu prawa własności, który może uzasadniać zarówno jego ograniczenie – prawo własności nie stanowi bowiem swobodnego *ius infinitum* – jak również nałożenie na właściciela określonych obowiązków, włącznie z przejściowym pozbawieniem go prawa pobierania pożytków z przedmiotu własności. Trybunał wskazuje jednak na konieczność starannego wyważenia interesów adresatów stanowionych norm prawnych, zwłaszcza jeżeli regulacja prawna, która nakłada na właściciela określone ciężary lub ograniczenia nie ma charakteru publicznoprawnego, ale prywatnoprawny (zob. wyrok TK z 10 października 2000 r., sygn. akt P 8/99). Oczywiście, dopuszczalność ograniczeń prawa własności i innych praw majątkowych musi być oceniana zarówno z punktu widzenia art. 64 Konstytucji, jak i regulacji ogólnych, w szczególności zasady proporcjonalności.

e) Wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy

1. Stosownie do art. 65 ust. 1 Konstytucji: „Każdemu zapewnia się wolność wyboru i wykonywania zawodu oraz wyboru miejsca pracy. Wyjątki określa ustawa”.

2. Przywołany art. 65 ust. 1 Konstytucji zawiera regulację tzw. wolności pracy, ujmowanej niekiedy bardziej szczegółowo w postaci trzech rodzajów praw pozostających w funkcjonalnym związku: prawa do wyboru i wykonywania zawodu, prawa do wyboru miejsca pracy, prawa do ochrony przed pracą przymusową (zob. A. Patulski, *Wolność pracy, prawo do pracy, zakaz pracy przymusowej. Studia z zakresu prawa pracy*, Kraków 1995, s. 55 i n.; zob. także wyroki TK z: 26 kwietnia 1999 r., sygn. akt K 33/98; 23 czerwca 1999 r., sygn. akt K 30/98; 6 marca 2007 r., sygn. akt SK 54/06; 5 grudnia 2007 r., sygn. akt K 36/06; 27 marca 2008 r., sygn. akt SK 17/05; 29 listopada 2011 r., sygn. akt SK 15/09). Precyzując treść tej zasady, w wyroku z 23 czerwca 1999 r. (sygn. akt K 30/98) Trybunał Konstytucyjny przyjął, że art. 65 ust. 1 Konstytucji, wyrażając pozytywny aspekt wolności pracy, obejmuje

możliwość wyboru rodzaju pracy (element kwalifikacyjny), pracodawcy (element podmiotowy) i miejsca pracy (element przestrzenny). Jednakże pełna wolność pracy to nie tylko brak przymusu, lecz także brak ograniczeń, polegających na uniemożliwieniu podmiotom prawa wykonywania określonego zawodu czy zatrudnienia, bez przymuszania ich jednocześnie do robienia czegoś innego (zob. wyrok w sprawie SK 15/09).

Z uwagi na treść zdania 2 art. 65 ust. 1 Konstytucji, w którym zawarto upoważnienie do określenia przez ustawodawcę wyjątków od wolności pracy, jest oczywiste, że wolność ta nie ma charakteru absolutnego. W wielu orzeczeniach dotyczących m.in. przepisów regulujących kwalifikacje, zasady dopuszczenia do wykonywania określonego zawodu lub pozbawiania takiej możliwości Trybunał podkreślał, że wolność wykonywania zawodu i wolność pracy musi wręcz być poddana reglamentacji prawnej, w szczególności gdy chodzi o uzyskanie prawa wykonywania określonego zawodu, a także wyznaczenie sposobów i metod wykonywania zawodu (zob. przykładowo wyrok TK z 19 października 1999 r., sygn. akt SK 4/99). Wprowadzane w tej mierze wyjątki powinny, naturalnie, pozostawać w zgodzie z innymi wartościami konstytucyjnymi oraz ogólną zasadą proporcjonalności. W opinii Trybunału Konstytucyjnego, niezależnie od przysługiwania ustawodawcy swobody co do wyboru celu i środków określonej regulacji ustawowej, z art. 65 ust. 1 Konstytucji wynika także zakaz wprowadzania ograniczeń polegających na ustanawianiu norm, które chociaż nie mają charakteru formalnego zakazu, to uniemożliwiają lub znacznie utrudniają korzystanie z wolności pracy przez wyodrębnioną kategorię osób (zob. przykładowo wyroki TK z: 6 marca 2007 r., sygn. akt SK 54/06; 29 listopada 2011 r., sygn. akt SK 15/09).

3. Analiza zgodności

1. Jak wskazano na wstępie (zob. wyżej, pkt I.2 stanowiska), art. 60 k.r.o. reguluje obowiązek dostarczania środków utrzymania i zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb między małżonkami rozwiedzionymi. Ponieważ przepis ten został zamieszczony poza Działem III („Obowiązek alimentacyjny”) Tytułu II k.r.o. („Pokrewieństwo i powinowactwo”), kwestia źródła (rzecz jasna, nie w sensie normatywnym, ale aksjologicznym i konstrukcyjnym) oraz charakteru prawnego tego obowiązku budzi pewne rozbieżności. Dominuje stanowisko zajęte w uchwale składu

7 sędziów SN z 2 lipca 1955 r. (sygn. akt I CO 27/55), według którego świadczenia alimentacyjne między nimi stanowią kontynuację powstałego przez zawarcie małżeństwa obowiązku wzajemnej pomocy w zakresie utrzymania, istnieją więc – co do zasady – nie z powodu rozwodu, lecz pomimo rozwodu, który nie stwarza nowego obowiązku alimentacyjnego, lecz powoduje zmodyfikowanie obowiązku istniejącego w czasie trwania małżeństwa. Za tym stanowiskiem w obecnym stanie prawnym wypowiedział się SN (zob. uchwały SN z: 26 lutego 1970 r., sygn. akt III CZP 109/69 i 16 grudnia 1987 r. w sprawie wytycznych w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty, sygn. akt III CZP 91/86; wyroki SN z: 8 grudnia 1986 r., sygn. akt III CRN 331/86 i 12 września 2001 r., sygn. akt V CKN 445/00), a także przeważająca część doktryny (zob. przykładowo: B. Czech, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2005, s. 454; B. Dobrzański, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. B. Dobrzański, J. Ignatowicz, Warszawa 1975, s. 358; K. Pietrzykowski, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2012, komentarz do art. 60, uw. 2; T. Sokołowski, *Charakter szerszej postaci obowiązku alimentacyjnego względem rozwiedzionego małżonka*, „Studia Prawnicze” 1991, nr 1, s. 111; A. Szlęzak, *Alimenty po rozwodzie a wina w wywołaniu rozkładu pożycia*, „Państwo i Prawo” 1989, nr 7, s. 102; A. Szpunar, *Obowiązek alimentacyjny między małżonkami po rozwodzie*, „Studia Cywilistyczne” 1981, t. XXXI, s. 62). Pogląd odmienny znajduje się w mniejszości (zob. uchwałę SN z 5 października 1982 r., sygn. akt III CZP 38/82, wyrok SN z 18 maja 2004 r., sygn. akt IV CK 371/03, a także J. Gwiazdomorski, *„Alimentacyjny” obowiązek między małżonkami*, Warszawa 1970, s. 69 i n.; T. Smyczyński, *Stosunek alimentacyjny a stosunek zobowiązaniowy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 1, s. 31 i n.).

W rezultacie, za stanowiskiem przeważającym w orzecznictwie i doktrynie należy przyjąć, że mamy tutaj do czynienia ze świadczeniami alimentacyjnymi, które wynikają z faktu zawarcia małżeństwa i trwają mimo rozwodu, co – niezależnie od podkreślenia specyficznego charakteru tej postaci alimentacji (zob. K. Pietrzykowski, *Kodeks...*, komentarz do art. 60, uw. 1) – uzasadnia stosowanie do nich w kwestiach nieuregulowanych odmiennie przepisów Działu III Tytułu II k.r.o. oraz innych regulacji prawnych dotyczących tego typu świadczeń (zob. przykładowo art. 446 k.c.). Pogląd ten podzielił także Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając w wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04), iż: „[...] nie można zaprzeczyć, że obowiązek

alimentowania byłego małżonka stanowi instytucję prawną pozostającą w ścisłym związku z obowiązkiem przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb materialnych rodziny. Upřednie zawarcie związku małżeńskiego jest konieczną przesłanką dochodzenia alimentów w razie ewentualnego rozwodu. Ustalenie, iż materialną podstawą obowiązku alimentacyjnego między rozwiedzionymi małżonkami są obowiązki istniejące w czasie trwania małżeństwa, a nie jest to zupełnie nowa powinność, ma istotne konsekwencje, jeśli chodzi o ocenę tej instytucji z punktu widzenia Konstytucji”.

Jedynie na marginesie można podkreślić, że sytuacja, w której poglądy doktryny i orzecznictwa w przedmiocie oceny charakteru prawnego danej instytucji są zróżnicowane, nie jest na gruncie prawa cywilnego rzadkością i nie może być *per se* podstawą zarzutu niekonstytucyjności właściwych przepisów prawnych. Zadaniem ustawodawcy nie jest bowiem dekretowanie czy przesądzanie sporów teoretycznych, ale regulowanie określonych zjawisk i stanów faktycznych.

2. Upředzając nieco dalsze rozważania, nie można również podzielić zastrzeżeń skarżącego co do wymaganego stopnia precyzji zakwestionowanego przepisu. Oczywiście, jest poza sporem, że ustawodawca posługuje się w art. 60 k.r.o. – podobnie jak i w innych przepisach tego kodeksu regulujących wzajemne obowiązki małżonków lub stosunki między rodzicami a dziećmi – zwrotami niedookreślonymi o dużym stopniu ogólności. Przyjęta metoda regulacji wynika z dążenia do stworzenia regulacji maksymalnie elastycznej, pozbawionej kazuistyki, a jednocześnie stwarzającej podstawy do podejmowania słusznych (sprawiedliwych) rozstrzygnięć konkretnych przypadków. Należy podkreślić, że treść znaczeniowa określeń użytych w art. 60 k.r.o., począwszy od „niedostatku”, poprzez „istotne pogorszenie sytuacji życiowej”, „odpowiedni” sposób przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb małżonka niewinnego, „usprawiedliwiony” charakter tych potrzeb, aż po „wyjątkowe okoliczności” usprawiedliwiające przedłużenie czasu trwania obowiązku alimentacyjnego, wielokrotnie była wyjaśniana w orzecznictwie (co do wykładni art. 60 § 1 k.r.o. zob. przykładowo wyroki SN z: 11 lutego 1997 r., sygn. akt II CKN 73/96; 7 maja 1997 r., sygn. akt I CKN 122/97; 21 maja 1998 r., sygn. akt III CKN 487/97; 29 maja 1998 r., sygn. akt II CKN 775/97; 16 lipca 1998 r., sygn. akt I CKN 524/98; 5 maja 1999 r., sygn. akt III CKN 146/99; 5 lipca 2000 r., sygn. akt I CKN 226/00; co do wykładni art. 60 § 2 k.r.o. zob. przykładowo wyroki SN

z: 11 lipca 1997 r., sygn. akt II CKN 277/97; 7 maja 1998 r., sygn. akt III CKN 186/98; 27 listopada 1998 r., sygn. akt III CKN 880/98; 28 kwietnia 1999 r., sygn. akt I CKN 1451/98; 15 lipca 1999 r., sygn. akt I CKN 356/99; 15 lipca 1999 r., sygn. akt I CKN 415/99; 24 września 1999 r., sygn. akt I CKN 444/99; 1 grudnia 1999 r., I CKN 1120/99; 13 stycznia 2000 r., sygn. akt II CKN 673/98; 8 lutego 2000 r., sygn. akt I CKN 1276/99; 11 sierpnia 2000 r., sygn. akt II CKN 1015/00; co do wykładni art. 60 § 3 k.r.o. zob. przykładowo wyroki SN z: 22 maja 1998 r., sygn. akt II CKN 766/97; 3 września 1998 r., sygn. akt I CKN 1029/97; 12 września 2001 r., sygn. akt V CKN 445/00). Jest ona również przedmiotem zainteresowania bogatej literatury przedmiotu (oprócz przywoływanych już wyżej pozycji zob. przykładowo: M. Andrzejewski, A. Lutkiewicz-Rucińska, A. Olejniczak, A. Sylwestrzak, A. Zielonacki, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2010; Z. Bidziński, J. Serda, *Niektóre zagadnienia związane z obowiązkiem dostarczania środków utrzymania na rzecz rozwiedzionego małżonka*, „Nowe Prawo” 1966, nr 9, s. 1968 i n.; A. Bodnar, U. Dąbrowska, J. Ignaczewski, J. Maciejowska, A. Stempniak, A. Śledzińska-Simon, *Rozwód i separacja. Komentarz*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2010; J. Gwiazdomorski, [w:] *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, red. J. St. Piątowski, Wrocław 1985, s. 1015 i n.; A. Hofman, *Rozwody i alimenty. Poradnik dla kobiet*, Łódź 2000; J. Ignatowicz, *Postacie obowiązku alimentacyjnego*, [w:] *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej prof. J. St. Piątowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985; A. Oleszko, *Roszczenia alimentacyjne. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1984; T. Smyczyński, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 12, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smyczyński, Warszawa 2011, s. 752 i n.; M. Staszaków, *Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami w praktyce sądowej*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego” 1979, nr 12, s. 222 i n.; B. Swaczyna, *Obowiązek alimentacyjny między byłymi małżonkami de lege ferenda*, [w:] *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Edwarda Gniewka*, red. J. Gołaczyński, P. Machnikowski, Warszawa 2010, s. 593 i n.; A. Sylwestrzak, *Obowiązek alimentacyjny rozwiedzionego małżonka ponoszącego wyłączną winę rozkładu pożycia*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2005, nr 14, s. 851 i n.; A. Szpunar, *O obowiązku alimentacyjnym między rozwiedzionymi małżonkami*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1989, nr 1, s. 17 i n.;

J. Winiarz, *Obowiązek alimentacyjny między rozwiedzionymi małżonkami*, „Rzeszowskie Zeszyty Naukowe” 1988, nr 6, s. 5 i n.).

Analiza bogatego materiału orzeczniczego i bibliograficznego prowadzi do wniosku, że zarzuty skarżącego dotyczące niezgodności art. 60 § 2 k.r.o. z wywodzonymi z art. 2 Konstytucji zasadami przyzwoitej legislacji oraz zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, nie zasługują na poparcie. Przewidywalność rozstrzygnięć wydawanych w sprawach indywidualnych, która stanowi ideę przewodnią ww. zasad, nie musi – a w wielu wypadkach wręcz nie może – być osiągana za pomocą regulacji kazuistycznych czy też mnożących definicje projektujące używanych przez ustawodawcę terminów i określeń. Wręcz przeciwnie, Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał znaczenie techniki operowania zwrotami niedookreślonymi i klauzulami generalnymi, szczególnie na tle prawa prywatnego (zob. przykładowo: wyroki TK z: 17 października 2000 r., sygn. akt SK 5/99; 8 maja 2006 r., sygn. akt P 18/05; 23 października 2006 r., sygn. akt SK 42/04; 8 lipca 2008 r., sygn. akt P 36/07). W orzecznictwie Trybunału utrwalony jest też pogląd, że do stwierdzenia niekonstytucyjności danej regulacji ustawowej z powodu naruszenia zasady przyzwoitej legislacji może dojść jedynie w wypadkach, w których naruszenie standardu określoności i precyzji przepisów ma charakter kwalifikowany, uniemożliwiając ich jednoznaczną wykładnię i stosowanie (zob. przykładowo wyroki TK z: 3 grudnia 2002 r., sygn. akt P 13/02; 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05 oraz 25 maja 2009 r., sygn. akt SK 54/08). Z pewnością, z sytuacją taką nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Oczywiście, nie sposób wykluczyć, że w konkretnych przypadkach normy wynikające z art. 60 k.r.o. zostaną zastosowane w sposób nieprawidłowy, niezgodny z *ratio* i powszechnie przyjmowaną wykładnią regulacji, a nawet aksjologią konstytucyjną (na co zwracał zresztą uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 kwietnia 2006 r., sygn. akt SK 57/04). Zagadnienie to lokuje się jednak poza zakresem kognicji Trybunału, a narzędziem eliminowania tego typu nieprawidłowości są mechanizmy pozwalające na uruchomienie kontroli instancyjnej orzeczenia.

3. Zreferowane wyżej (zob. pkt III.1 stanowiska) – niewątpliwie zasadnicze dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy – zastrzeżenia skarżącego co do zgodności art. 60 § 2 k.r.o. z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji można ująć w skrócie w sposób następujący: Wprowadzony

zakwestionowanym przepisem tzw. rozszerzony obowiązek alimentacyjny opiera się na irrelevantnej dla konstrukcji świadczeń tego typu przesłance winy rozkładu pożycia, a z uwagi na brak konieczności porównania przez sąd sytuacji majątkowej i możliwości zarobkowych obu stron prowadzi do nadmiernego uprzywilejowania małżonka uprawnionego (niewinnego) kosztem zobowiązanego (winnego). W rezultacie, owa „dożywotnia” ingerencja w chronioną konstytucyjnie sferę majątkową małżonka zobowiązanego nie spełnia również przesłanek przydatności, konieczności i proporcjonalności *sensu stricto*.

Już w tym miejscu można podkreślić, że praktycznie żaden z przedstawionych wyżej elementów rozumowania skarżącego nie zasługuje na poparcie; w niektórych punktach jest ono wręcz błędne lub oparte na nieporozumieniu. Jako otwarte można w tym miejscu pozostawić pytanie, na ile argumentacja skarżącego stanowi projekcję jego własnej – nie znajdującej oparcia ani w rzeczywistości społecznej, ani też w wartościach konstytucyjnych – koncepcji małżeństwa jako relacji o ograniczonym czasie trwania i zakresie oddziaływania, oraz związanej z tym wizji świadczeń alimentacyjnych jako dopuszczalnego jedynie wyjątkowo i mającego na celu pomoc w dostosowaniu się do nowej sytuacji będącej wynikiem rozwodu „zasiłku na zagospodarowanie”.

4. Nie ulega wątpliwości, że nałożenie na rozwiedzionego małżonka obowiązku dostarczania środków utrzymania oraz zaspokajania uzasadnionych potrzeb drugiego małżonka stanowi ingerencję w chronioną konstytucyjnie sferę praw majątkowych tego pierwszego oraz przysporzenie majątkowe po stronie tego drugiego. Oczywiście, jak już zaznaczono przy analizie adekwatności wzorca kontroli z art. 64 ust. 3 Konstytucji (zob. wyżej, pkt II.11 stanowiska), ingerencja ta nie dotyka żadnego konkretnego prawa czy też praw określonego typu wchodzących w skład majątku małżonka zobowiązanego, ale odnosi się – w zależności od ujęcia – do całego jego majątku („mienia” w rozumieniu cywilistycznym), bądź też możliwości nabywania, zachowania i rozporządzania swoim mieniem (na marginesie trzeba zresztą zauważyć, że problem przedmiotu ochrony na tle art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji nie jest w doktrynie prawa konstytucyjnego postrzegany w sposób całkowicie jednolity).

Z drugiej strony, równie bezsporne jest w analizowanym wypadku spełnienie podstawowych przesłanek legalności takiego ograniczenia, zarówno formalnych, jak

i materialnych: ingerencja w sferę praw majątkowych małżonka rozwiedzionego następuje na podstawie wyraźnego przepisu ustawy i ma na celu ochronę konkurencyjnych wartości, także podlegających ochronie w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji. Oczywistym wręcz uzasadnieniem jest ochrona praw i wolności innych osób – w analizowanym wypadku interesów majątkowych i godziwych warunków życia współmałżonka uprawnionego, znajdującego się w niedostatku (art. 60 § 1 k.r.o.), lub którego sytuacja materialna uległa wskutek rozwodu istotnemu pogorszeniu (art. 60 § 2 k.r.o.). To, że konstrukcja świadczeń alimentacyjnych pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami (wbrew nieprecyzyjnym twierdzeniom skarżącego – zasądzanych zarówno na podstawie art. 60 § 2, jak i art. 60 § 1 k.r.o.) odwołuje się do etycznej oceny ich zachowania w kontekście przyczyn rozkładu pożycia (o czym szerzej niżej, pkt III.3.5 stanowiska), eksponuje zaś fakt, iż drugą wartością chronioną w tym aspekcie przez system prawny jest ochrona moralności publicznej. Trafnie zwrócił na to uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (SK 57/04) stwierdzając, że „w istocie rzeczy tutaj tkwi konstytucyjna podstawa do zróżnicowania statusu małżonka winnego rozkładu pożycia i małżonka, który takiej winy nie ponosi”.

Podkreślenia wymaga wreszcie to, że wskazane wyżej wartości nie mają charakteru niejako „samoistnego”, ale znajdują zakotwiczenie w innych postanowieniach ustawy zasadniczej. Zarówno motyw ochrony interesów majątkowych małżonka uprawnionego do alimentów, jak i ochrona moralności publicznej przed zachowaniami naruszającymi podstawowe dla związku małżeńskiego zasady wzajemnej wierności, pomocy i współdziałania do dobra utworzonej rodziny (art. 23 k.r.o.) nawiązują do szczególnej konstytucyjnej kwalifikacji związku małżeńskiego i rodziny, wynikającej przede wszystkim z art. 18 Konstytucji, według którego: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” oraz art. 47 Konstytucji, gwarantującego (m.in.) ochronę prawną życia rodzinnego. Ponadto, sam mechanizm alimentacji nawiązuje do podstawowych zasad ustrojowych Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności zasad: pomocniczości (subsydiarności), solidaryzmu oraz sprawiedliwości społecznej, której elementem w znaczeniu materialnym jest m.in. dążenie do zachowania równowagi w stosunkach społecznych, ochrony jednostek słabszych ekonomicznie, zapewnienia minimum bezpieczeństwa socjalnego oraz zabezpieczenie warunków egzystencji dla osób

pozostających bez pracy nie z własnej woli (zob. przykładowo wyroki TK z: 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99; 12 kwietnia 2000 r., sygn. akt K 8/98).

5. Już dotychczasowe ustalenia uwidaczniają zarówno bezpodstawność zarzutu naruszenia przez art. 60 § 2 k.r.o. postanowień art. 64 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji, jak również leżącej u podstaw zarzutu naruszenia art. 64 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji tezy o braku konieczności i przydatności wprowadzonego przez zakwestionowany przepis rozwiązania. Twierdzenia skarżącego są w tym kontekście nieprzekonujące i to z kilku powodów.

Po pierwsze – fakt, iż świadczenia alimentacyjne między rozwiedzionymi nie są konsekwencją rozvodu („sankcją” za rozwód), ale zawartego przez nich małżeństwa, każe postrzegać ich zakres w kontekście reguł obowiązujących w czasie trwania związku małżeńskiego oraz jego szczególnej konstytucyjnej kwalifikacji. Jak trafnie wskazał Trybunał Konstytucyjny w cytowanym już wielokrotnie wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (SK 57/04): „Ochrona roszczeń rozwiedzionego małżonka o dostarczanie mu przez drugiego z małżonków środków utrzymania wynika z charakteru małżeństwa jako instytucji objętej ochroną konstytucyjną. Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej sprawy istotne jest stwierdzenie, że z natury rzeczy zawarcie małżeństwa stanowi podstawę do ograniczenia przysługujących indywidualnie każdemu z małżonków praw majątkowych. Chodzi tu nie tylko o instytucję małżeńskiego ustroju majątkowego, ale również – a nawet przede wszystkim – o obowiązki majątkowe wobec drugiego małżonka i innych członków rodziny założonej przez małżonków. Obowiązek wzajemnej pomocy – również materialnej (finansowej) – należy do koniecznych elementów małżeństwa. Należy przy tym podkreślić, że charakterystyczną cechą stosunków między małżonkami jest założenie oparcia ich na zaufaniu (wierności) oraz wspólnym decydowaniu o sprawach życia rodzinnego. Mamy tu więc do czynienia ze złożonym kompleksem wzajemnych praw i obowiązków, które w zakresie majątkowym mają także swój wymiar prawny. Z praw przysługujących małżonkom wynika między innymi także możliwość żądania, aby drugi z małżonków przyczyniał się do zaspokojenia materialnych potrzeb rodziny oraz prawo do pomocy (również materialnej) ze strony drugiego małżonka. Wskazuje się, że wspólne pożycie stanowiące jeden z podstawowych elementów małżeństwa wymaga w zasadzie jednakowej stopy

życiowej obojga małżonków [...] Konstytucyjny aspekt obowiązków jednego małżonka wobec drugiego oddziałuje również na kwestię ich zakresu czasowego. Otóż z samego założenia małżeństwo jest stosunkiem prawnym o nieokreślonym czasie trwania. Niezależnie od instytucji rozwodu i separacji (a także zmian obyczajowych i towarzyszących im zmian świadomości społecznej) zasadniczą przyczyną ustania małżeństwa jest i pozostaje śmierć jednego z małżonków. Takie jest założenie regulacji ustawowej. Wobec tego należy przyjąć, że pewne formy ochrony roszczeń majątkowych wobec współmałżonka mogą nie tylko trwać nadal mimo rozwodu, ale i mieć charakter z założenia «dożywotni». Gdyby nie doszło do rozwodu, małżonkowie mieliby prawo oczekiwania od siebie nawzajem wsparcia, jak również pomocy materialnej w zaspokajaniu swoich uzasadnionych potrzeb. Regulacja prawna sytuacji rozwiedzionych małżonków winna to oczekiwanie chronić, bowiem jako prawo o charakterze majątkowym podlega ono również ochronie konstytucyjnej. Ustawodawca, wprowadzając instytucje rozwodu i separacji, winien uwzględnić potrzebę ochrony usprawiedliwionych potrzeb byłego małżonka. Orzeczenie rozwodu zasadniczo przekreśla istnienie więzi rodzinnej między małżonkami, ale nie unicestwia faktu, że małżonkowie w przeszłości tworzyli rodzinę. Jeśli atrybutem rodziny jest wspólne przyczynianie się do zaspokajania jej potrzeb, to z punktu widzenia rozwiedzionego małżonka roszczenie o dostarczenie środków utrzymania stanowi *sui generis* kontynuację ochrony jednego z istotnych elementów jego życia rodzinnego. Stanowi przedłużenie tej ochrony w czasie”. Konkludując ten wątek, Trybunał uznał prawo małżonka rozwiedzionego do alimentacji za prawo o wymiarze konstytucyjnym, podlegające (podobnie jak prawa majątkowe drugiego małżonka) ochronie na podstawie art. 64 ustawy zasadniczej.

Po drugie – wbrew wywodom skargi, w obydwu przypadkach świadczeń alimentacyjnych zasądzanych między rozwiedzionymi małżonkami, a więc wyrokując zarówno na podstawie § 1, jak i § 2 art. 60 k.r.o., sąd bierze pod uwagę dwojakiego rodzaju czynniki: obiektywny (sytuację majątkową stron) i subiektywny (winę w rozkładzie pożycia; zob. zwłaszcza T. Sokołowski, *Charakter...*, s. 112 i n., teza 2, 3 i 6). Sposób ich dookreślenia oraz znaczenie jest, rzecz jasna, odmienne, muszą one jednak wystąpić kumulatywnie. W wypadku tzw. zwykłego obowiązku alimentacyjnego (art. 60 § 1 k.r.o.) przesłanką podstawową jest niedostatek uprawnionego; rozstrzygnięcie kwestii winy ma natomiast znaczenie o tyle, iż nie jest możliwe zasądzenie świadczeń alimentacyjnych na rzecz małżonka wyłącznie

winnego rozkładu pożycia. W wypadku analizowanego w niniejszej sprawie tzw. rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego korelatem bardziej liberalnego sposobu ujęcia czynnika obiektywnego, którym jest istotne pogorszenie sytuacji materialnej uprawnionego (tj. małżonka niewinnego), powszechnie interpretowane jako stan ograniczony z jednej strony pojęciem niedostatku, z drugiej zaś – perspektywą wyrównania stopy życiowej rozwiedzionych małżonków (zob. zwłaszcza wyroki SN z: 7 stycznia 1969 r., sygn. akt II CR 528/68; 28 października 1980 r., sygn. akt III CRN 222/80; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 lipca 2004 r., sygn. akt I ACa 375/04), są zaostżone wymagania w sferze rozkładu winy – zobowiązanym na tej podstawie może być bowiem jedynie małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, natomiast uprawnionym – małżonek nie ponoszący takiej winy (w żadnym stopniu).

Pogląd skarżącego, według którego szczegółowe rozwiązania w zakresie prawa rodzinnego (tutaj: dotyczące wzajemnych świadczeń majątkowych między rozwiedzionymi małżonkami) można oderwać od płaszczyzny osobistej oraz pewnych wartościowań etycznych lub moralnych, wydaje się oparty na nieporozumieniu. W istocie jest wręcz przeciwnie: to właśnie w sferze prawa rodzinnego, na tle którego więzi osobiste i emocjonalne mają tak szczególne znaczenie, a sfera praw i obowiązków majątkowych stanowi jedynie korelat (odzwierciedlenie) pożądanego układu relacji osobistych (niemajątkowych) elementy te mają znaczenie szczególne. Po raz kolejny wypada w tym kontekście odwołać się do uzasadnienia wyroku Trybunału z 11 kwietnia 2006 r. (SK 57/04), w którym stwierdził on w tej mierze m.in.: „Jak już wspomniano, istotne znaczenie ma spojrzenie na zakres obowiązków rozwiedzionego małżonka także z punktu widzenia zasad moralności publicznej. Wywodząca się jeszcze z prawa rzymskiego jedna z klasycznych zasad moralnych i prawnych: *nemo turpitudinem suam allegans audiat*, zachowuje aktualność także współcześnie. Stwierdzenie winy rozkładu pożycia stanowi podstawę do przyjęcia, że do rozwodu doszło w wyniku bezprawnych lub co najmniej niezgodnych z zasadami moralnymi zachowań małżonka winnego. Jest to zatem wyraz moralnej oceny zachowania się małżonka, która ma istotne konsekwencje prawne. Powoduje bowiem, że dopuszczalne są ograniczenia jego konstytucyjnych praw i wolności podyktowane właśnie wymogami moralności publicznej. Wymogi te mogą uzasadniać stosowanie również pewnych sankcji, które nie tylko mają uwidaczniać negatywną ocenę zachowania się danej osoby. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że jeżeli miałby on możliwość uwolnienia

się wraz z upływem czasu ze swoich zobowiązań alimentacyjnych wobec drugiego małżonka powstałych przez zawarcie małżeństwa, byłoby to z kolei pewną preferencją dla niego – swego rodzaju polepszeniem własnej sytuacji materialnej związanym z uwolnieniem się od obowiązku przyczyniania się do zaspokojenia potrzeb rodziny, w tym drugiego współmałżonka”.

6. Reasumując tę część rozważań, za nieuzasadnione należy uznać twierdzenie skarżącego – stanowiące oś zarzutu naruszenia art. 64 ust. 2 i art. 32 ust. 1 zdanie 1 Konstytucji – że cechą wyłącznie relewantną dla unormowania przesłanek świadczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi małżonkami jest sam „fakt rozwodu”. Wręcz przeciwnie, zarówno na tle art. 60 § 1, jak i § 2 k.r.o., postrzeganych także w szerszym kontekście normatywnym (m.in. na tle art. 23 i 27 k.r.o.), małżonek uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia oraz małżonek niewinny (względnie nie ponoszący wyłącznej winy) należą do dwóch odrębnych grup adresatów, których sytuacja nie jest i nie powinna być podporządkowana nakazowi równego traktowania. Przytoczone wyżej argumenty, zwłaszcza nawiązujące do aksjologii alimentacji porozwodowej, przemawiają również za stwierdzeniem, że zakwestionowany przepis pozytywnie przechodzi test przydatności i konieczności ograniczenia praw majątkowych małżonka wyłącznie winnego rozkładu pożycia.

7. W dalszej kolejności rozstrzygnięcia wymaga zatem jedynie to, czy w analizowanym wypadku została spełniona, warunkująca legalność wszelkich ograniczeń praw i wolności podlegających konstytucyjnej ochronie, przesłanka proporcjonalności *sensu stricto*. Skarżący formułuje w tym zakresie szereg mniej lub bardziej rozbudowanych zarzutów, które jednak nie zasługują na poparcie; jak już wskazano, część z nich wydaje się oparta na nieporozumieniu lub wynikać z nieznamomości obowiązującej regulacji prawnej i orzecznictwa sądowego.

Po pierwsze – ewidentnie nieuzasadniony jest zarzut rzekomego nieuwzględniania przez stron interesów i sytuacji majątkowej obydwu stron. Fakt iż, jedną z przesłanek rozszerzonego obowiązku alimentacyjnego wymienioną w art. 60 § 2 k.r.o. jest „istotne pogorszenie sytuacji materialnej” małżonka niewinnego (uprawnionego), nie oznacza, że przepis ten nie zawiera żadnego mechanizmu pozwalającego na odpowiednie wyważenie kolidujących ze sobą interesów

rozwiedzionych małżonków. Jak już wskazano (zob. wyżej, pkt III.3.5 stanowiska), zgodnie z przeważającym poglądem doktryny i orzecznictwa, przy zasądzeniu świadczeń alimentacyjnych między rozwiedzionymi, w kwestiach nieunormowanych odrębnie należy stosować przepisy Działu III Tytułu II k.r.o. Zgodnie zaś z podstawowym w tej mierze przepisem art. 135 § 1 k.r.o.: „Zakres świadczeń alimentacyjnych zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz od zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego” (tak, wyraźnie, przykładowo: B. Czech, [w:] *Kodeks...*, red. K. Piasecki, komentarz do art. 60, uw. 19). Analiza rozstrzygnięć wydanych w sprawie skarżącego wskazuje zresztą, że analiza taka była przeprowadzana przez sądy *meriti*; zastrzeżenia z jego strony budziły natomiast jedynie jej wyniki.

Po drugie – argument o nieproporcjonalnej ingerencji w prawa majątkowe małżonka zobowiązanego do alimentacji nie wytrzymuje także zestawienia z zasadami orzekania w tej sprawie przez sąd oraz wyznaczonym normatywnie zakresem zasądzanych świadczeń. Należy przede wszystkim zauważyć, że w art. 60 § 2 k.r.o. – w przeciwieństwie do zwykłego obowiązku alimentacyjnego w kształcie wynikającym z art. 60 §1 k.r.o. – ustawodawca posłużył się formułą wyraźnie wskazującą na fakultatywność takiego rozstrzygnięcia („sąd może [...] orzec”). Na fakt ten zwracał uwagę już Sąd Najwyższy w uchwale z 16 grudnia 1987 r. w sprawie wytycznych w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej w sprawach o alimenty (sygn. akt III CZP 91/86; zob. także wyrok SN z 15 lutego 2001 r., sygn. akt II CKN 391/00). Równie elastyczna jest formuła określająca zakres obowiązku alimentacyjnego („przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb”). W tym ostatnim kontekście Sąd Najwyższy w przywołanej już uchwale stwierdził wprost iż: „W konkretnym przypadku zakres przyczynienia się małżonka wyłącznie winnego do zaspokajania «usprawiedliwionych potrzeb» będzie zależny od całokształtu okoliczności danej sprawy. Przy ocenie tej może być pomocne porównanie m.in. stopy życiowej, jaką obojgu rozwiedzionym małżonkom zapewniają ich możliwości zarobkowe i majątkowe”. O tym zatem, czy uprzywilejowane roszczenie małżonka niewinnego należy uwzględnić i w jakim zakresie, decydują okoliczności konkretnej sprawy, ocenione według kryterium zasad współżycia społecznego. Powszechnie przyjmuje się przy tym, że za uwzględnieniem takiego roszczenia mogą przemawiać takie okoliczności, jak: dłuższy czas pożycia małżeńskiego przed jego ustaniem, osobiste starania małżonka niewinnego

o wychowanie dzieci stron, wkład pracy w prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, podeszły wiek, zły stan zdrowia *etc.* (zob. m.in. K. Pietrzykowski, *Kodeks...*, komentarz do art. 60, uw. III.4; co do obowiązku rozpatrywania żądania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego zob. przykładowo wyrok SN z 29 stycznia 1998 r., sygn. akt I CKN 498/97).

Po trzecie – analiza dostępnego orzecznictwa sądowego (zwłaszcza Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych) potwierdza efektywność przyjętego przez ustawodawcę, elastycznego sposobu regulacji, przecząc równocześnie tezie skarżącego, według którego zakwestionowany przepis sprzyja postawie „wyuczoney bezradności” małżonka niewinnego, nie motywując go do podjęcia aktywności zarobkowej i uzyskania samodzielności materialnej. Abstrahując od symbolicznej w wielu wypadkach wysokości świadczeń alimentacyjnych, trzeba podkreślić, że sądy niezwykle rygorystycznie odnoszą się do perspektywy zasądzania takich świadczeń na rzecz osób, które są w stanie utrzymać się samodzielnie i nie wymagają tego typu wsparcia. Reprezentatywne jest w tej mierze stanowisko zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2001 r. (sygn. akt I CKN 1341/01), w którym stwierdzono m.in., że: „Dorosły, sprawny życiowo i zdrowotnie człowiek powinien w pierwszym rzędzie starać się wykorzystać własne możliwości samodzielnego utrzymania się, a dopiero potem liczyć na pomoc alimentacyjną”. Na marginesie należy też podkreślić, że orzecznictwo i dominujący nurt doktryny aprobuje także stosowanie do żądań zasądzenia alimentów porzodowych szczególnych instrumentów prawnych w postaci zarzutu sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego czy też nadużycia prawa (zob. przykładowo: uchwały SN z: 7 sierpnia 1974 r., sygn. akt III CZP 46/74; 17 grudnia 1991 r., sygn. akt III CZP 131/91; wyrok SN z 11 lipca 2000 r., sygn. akt II CKN 1015/00). Na fakt ten wskazywał również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt SK 57/04).

Po czwarte – w kontekście tezy o „dożywotnim” charakterze obowiązku nakładanego na podstawie art. 60 § 2 k.r.o. ponownie należy odwołać się do ogólnej regulacji obowiązku alimentacyjnego zawartej w Dziale III Tytułu II k.r.o. Zgodnie ze znajdującym tutaj zastosowanie art. 138 k.r.o.: „W razie zmiany stosunków można żądać zmiany orzeczenia lub umowy dotyczącej obowiązku alimentacyjnego” (zob. w tej mierze także wyrok SN z 3 października 2000 r., sygn. akt I CKN 945/00).

W opinii Sejmu, przywołane argumenty wykazują w sposób dostateczny bezzasadność zarzutu naruszenia przez art. 60 § 2 k.r.o. zasady proporcjonalności, ujmowanej w związku z konstytucyjnymi gwarancjami ochrony własności i innych praw majątkowych.

8. Na nieporozumieniu jest wreszcie oparty zarzut naruszenia przez normę art. 60 § 2 k.r.o. postanowień art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ściśle rzecz biorąc, pierwszy ze wskazanych przepisów, który ma stanowić podstawowy wzorzec kontroli w tym zakresie, jest kompletnie nieadekwatny (irrelevantny) z punktu widzenia budowanej przez skarżącego argumentacji. Z jednej strony – zaskarżona regulacja ani wprost ani też pośrednio nie nakłada obowiązku wyboru przez małżonka zobowiązanego określonego miejsca pracy, zapewniającego w danych warunkach „maksymalizację wynagrodzenia”. Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd zasądza alimenty na rzecz byłego współmałżonka, kierując się wszechstronną analizą materiału dowodowego, w tym odnoszącego się do sytuacji majątkowej i zarobkowej stron z daty zamknięcia rozprawy, zaś ewentualne późniejsze zmiany tej sytuacji mogą uzasadniać wystąpienie ze środkami prawnymi przewidzianymi w art. 135 k.r.o. (zob. wyżej, pkt III.3.7 stanowiska). Z drugiej strony – i co w analizowanym kontekście ma znaczenie podstawowe – skarżący całkowicie błędnie odczytuje treść art. 65 ust. 1 ustawy zasadniczej. Przepis ten stanowi właściwy punkt odniesienia dla oceny regulacji prawnych wprowadzających normatywne przesłanki podjęcia określonej aktywności zawodowej; nie ma on natomiast żadnych inklinacji konkretno-indywidualnych i nie gwarantuje jednostce „pełnej wolności” wyboru zawodu i miejsca pracy, niezależnej od jakichkolwiek uwarunkowań faktycznych. Idąc tym tropem, jego wykładnię można byłoby doprowadzić *ad absurdum* twierdząc, że Państwo powinno zapewnić taki standard zatrudnienia, w którym jednostka nie byłaby motywowana do jego podjęcia ekonomicznie, ale decyzję tę podejmowałaby wyłącznie na podstawie swoich zainteresowań, perspektyw rozwoju osobistego *etc.* Zaproponowana przez skarżącego optyka tego zagadnienia nie wymaga, jak się zdaje, dalszego komentarza.

9. Reasumując, należy uznać, że art. 60 § 2 k.r.o. **jest zgodny** z art. 64 ust. 1 i ust. 2 w związku z art. 2, art. 32 ust. 1 zdanie 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz **nie jest niezgodny** z art. 65 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

MARSZAŁEK SEJMU

Ewa Kopacz